

Witam serdecznie,

(W ZAŁĄCZNIKU:)

Zgłosił się Pan bardzo późno po pomoc bo sąd z zasady orzeknie z opinią o którą sam się zwrócił i straci Pan dzieci. Sędzia z założenia jest prawnikiem i, teoretycznie, nie wie co jest najlepsze dla dziecka po rozstaniu rodziców. Dlatego się pyta psychologów i pedagogów,

O wiele łatwiej jest osiągnąć opiekę wspólną jeśli opinia Fundacji Obrony Praw Dziecka znajdzie się pierwsza w aktach. Albo zlecona przez sąd albo jeszcze zanim sąd rozpatrzy wniosek o skierowanie sprawy opieki nad dziećmi do zaopiniowania.

Jeśli strona alienująca wnosi o kolejną opinię bo opinia nasza, z zasady promująca opiekę naprzemienną jej nie odpowiada można przekonywać sąd, że zlecenie kolejnej opinii jest niezgodne z zasadą ekonomii procesowej i może zostać uznane za nieuzasadnione przewlekane postępowanie. A Fundacja Obrony Praw Dziecka Kamaka jest jedyną instytucją w Polsce która może udowodnić, że od 30 lat prowadzi badania naukowe na temat alienacji rodzicielskiej i sposobów jej przeciwdziałania więc jej opinie i wynikające z nich zalecenia dla sądu nie mogą być wadliwe.

W zaistniałej sytuacji jedyną szansą dla Pana rodziny jest złożenie do akt naszej kontr - opinii. Nawet jeżeli sąd nie włączy jej w poczet dowodów BĘDZIE MUSIAŁ SIĘ DO NIEJ ODNIEŚĆ. Jeśli nie orzeknie opieki wspólnej będzie musiał wytłumaczyć się z tego w pisemnym uzasadnieniu swojego postanowienia. Najważniejsze jednak, że jeśli w aktach nie będzie zalegać opinia zalecająca, dla dobra dzieci, opiekę równoważną to wtedy nie będzie można zarzucić sądowi błędu w ustaleniach faktycznych w wyniku pominięcia istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów (w postaci

Zrealizowano w ramach zadania publicznego: „Przeciwdziałanie przemocy na tle alienacji rodzicielskiej” współfinansowanego ze środków Gminy Miasta Bochnia 1 | Strona



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



opinii Fundacji Obrony Praw Dziecka Kamaka) i nie będzie można skarżyć decyzji sądu do sądów i trybunałów które decydują o kształcie orzecznictwa.

Dlatego w Polsce rugowanie alienacji rodzicielskiej się ślimaczy bo za mało takich spraw trafia do Strasburga, na wokandę Trybunału Konstytucyjnego czy przed Sąd Najwyższy. Wszyscy się załamują i poddają już po rozstrzygnięciu sądu pierwszej albo najwyżej drugiej instancji uznając, że tak już ma być bo (cytuję za wieloma), „*to jest Polska*”. A to jest tak jakby przebiec pół maratonu i zejść z trasy. Daleko od mety.

Chcą zrozumieć problem alienacji rodzicielskiej w Polsce trzeba zdać sobie sprawę z przynajmniej trzech rzeczy:

Rzecz pierwsza:

Za alienację rodzicielską w Polsce odpowiedzialni są nie tyle „rodzice” alienujący (najczęściej „matki”); nie tyle nawet sędziowie co biegli którzy wydają sądom zalecenia takich orzeczeń, które prowadzą do zniszczenia więzi z drugim Rodzicem i z drugą połową Rodziny dziecka alienowanego. To, że biegli napiszą w opinii że dziecko powinno mieć „*kontakty*” nie znaczy nic bo kontakty dotąd będą nieegzekwowalne dopóki za ich utrudnianie nie będzie groziła kara 3 lat pozbawienia wolności.

Rzecz druga:

Wszyscy mówią o „dobru dziecka” ale inaczej to „dobro dziecka” rozumieją:

„Rodzice” alienujący, większość sędziów i większość biegłych opiniujących na potrzeby składów orzekających rozumie przez „dobro dziecka” przyklejenie go do jednego rodzica a drugiemu danie nieegzekwowalnych tzw. „kontaktów” i zmuszenie do płacenia alimentów na dzieci których nie zna.

Większość Rodziców alienowanych przez dobro dziecka rozumie natomiast równoważną więź z obojgiem rodziców, która może być realizowana TYLKO przez równy podział czasu spędzanego z każdym z rodziców w formie dużej opieki wspólnej lub w formie małej opieki wspólnej.

Zrealizowano w ramach zadania publicznego: „Przeciwdziałanie przemocy na tle alienacji rodzicielskiej” współfinansowanego ze środków Gminy Miasta Bochnia 2 | Strona



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



Czym różni się mała opieka wspólna od dużej? Można przyjąć, że dziecko przez 12 godzin na dobę śpi, przez 6 godzin na dobę jest w szkole lub na zajęciach pozalekcyjnych a przez 6 godzin na dobę ma czas wolny, odżywia się lub odrabia lekcje pod okiem któregoś w rodziców. W rozliczeniu rocznym można przyjąć, że dziecko przesypia pół roku, a przez 3 miesiące bez przerwy się uczy (30 dni razy 3 miesiące razy 24 godzin).

Jeśli podzielimy całkowity czas dziecka na pół to mamy dużą opiekę wspólną, a jeśli podzielimy tylko wolny czas dziecka przez pół (czyli 6 godzin na dobę przez 2) to mamy opiekę wspólną małą.

Jeśli więc sędzia i biegli twierdzą, że nie można orzec opieki wspólnej bo „*dziecko musi mieć jedno gniazdo*” należy im tłumaczyć, że może mieć jedno gniazdo i opiekę wspólną bo jeśli śpi u jednego rodzica a drugi odbiera go ze szkoły lub przedszkola, odrabia z nim lekcje i spędza co najmniej 3 godziny, a dni wolne są podzielone na pół to mamy „małą” opiekę wspólną i „*jedno gniazdo*”.

Dlaczego w Polsce brakuje publicznej dyskusji na temat opieki wspólnej i panuje powszechne przekonanie, że „*dziecko musi mieć jedno gniazdo*”? I tutaj przechodzimy do

trzeciej rzeczy

z której trzeba zdać sobie sprawę aby zrozumieć problem alienacji rodzicielskiej w Polsce:

- Królową Polski jest Matka Boska a nie Ojciec Boski,
- a Polacy są wychowani przez matki-Polki a nie przez Ojców-Polaków bo przez ostatnie 300 lat bohaterskie matki zajmowały się dziećmi a bohaterscy ojcowie albo ginęli w jakiś powstaniach albo zamiast zajmować się dziećmi kombinowali jakby tu jakieś następne powstanie zorganizować aby w nim bezsensownie zginąć. Bezsensownie, bo tylko jedno wygraliśmy. Wielkopolskie w 1919 roku. I to tylko z jedyne go powodu dla którego wybijaliśmy się na niepodległość przez całą historię: Niemcy lub Rosja albo Niemcy i Rosja jednocześnie przeżywały słabość polityczną i militarną. Okresową.

Zrealizowano w ramach zadania publicznego: „Przeciwdziałanie przemocy na tle alienacji rodzicielskiej” współfinansowanego ze środków Gminy Miasta Bochnia 3 | Strona



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA



Z powodów historycznych i z powodu najsilniejszego na świecie kultu Matki Chrystusa a nie Ojca Chrystusa myślenie Polaków o tym kto ma się zajmować dziećmi różni się od myślenia Szwedów, Norwegów, Brazylijczyków, Australijczyków czy myślenia przedstawicieli innych nacji gdzie opieka naprzemienna jest normą a nie ewenementem, tak jak w Polsce.

Z wyrazami szacunku,

Za Fundację Obrony Praw Dziecka Kamaka

Krzysztof Mariusz Kikowski

pomoc prawna i psychologiczna, mediacje, negocjacje, przeciwdziałanie alienacji rodzicielskiej, terapia małżeńska, rodzinna i indywidualna, problemy wychowawcze z dziećmi, inicjatywy ustawodawcze, lobbying na rzecz zmian prawa, PR

www.opiekawspolna.org

www.opiekawspolna2.pl.tl

Tel. 606 - 515 - 686



Zrealizowano w ramach zadania publicznego:

„Przeciwdziałanie przemocy na tle alienacji rodzicielskiej” współfinansowanego ze środków Gminy Miasta Bochnia

Zrealizowano w ramach zadania publicznego: „Przeciwdziałanie przemocy na tle alienacji rodzicielskiej” współfinansowanego ze środków Gminy Miasta Bochnia 4 | Strona



Fundacja Obrony Praw Dziecka
KAMAKA

